

PRZEGLĄD STRZELECKI I ŁUCZNICZY

№ 1 Styczeń 1928 Rok III

Cena pojedyńczego numeru **80** *groszy*

Rok III. Warszawa, Styczeń 1928 r. Zeszyt 1.

PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY

MIESIĘCZNIK

Adres Redakcji: *Al. Jerozolimskie 27.* Administracji: *Świętokrzyska 25.* Redaktor: *K. Kierzkowski.*

ŻLE STRZELAJĄCY

Rozpacz ogarnia każdego miłośnika strzelectwa, gdy widzi szamotanie się z bronią przeciętnego polskiego obywatela. Analfabetyzm w zakresie znajomości zasad strzelania i obchodzenia się z bronią panuje u nas wielki. Pistolet lub rewolwer nie zdradza zamiaru przystania do ręki strzelającego, wcale się w niej nie układa, ruchy ręki są nieopanowane, mało energiczne i niezdecydowane, karabin — nie pasuje jakoś do człowieka, zamek zacina się kłopotliwie a kolba przy każdym wystrzale tłucze boleśnie o ramię, prosząc tą drogą o silniejsze jej przygarnięcie.

Źródła niskiego nad wyraz stanu uświadomienia strzeleckiego są ogólnie znane, z czasów niewoli się wywodzące. Ale dziś do podstawowych obowiązków obywatelskich należeć winno zaznajomienie się z zasadami strzelania. Najrychlej zerwać powinniśmy z obojętnością dotąd panującą w społeczeństwie, że sportem obrony narodowej zajmują się jeszcze jednostki „poniektóre" — z amatorstwa.

To nie znaczy jednak jakoby źle strzelali tylko ci, którzy dotąd z bronią mieli mało wspólnego. Źle strzelają i ci, którzy z natury swej mają charakter niespokojny, nerwowy, jak ci, którzy źle widzą lub nie potrafią skupić swego wzroku na celu w nakazanym czasie, ogólnie biorąc, wszyscy ci, których charakter nie jest urobiony, zdyscyplinowany i mocny.

Jeśli zawodnik w czasie konkursu denerwuje się, zgóry można być pewnym, że w trudnych okolicznościach życiowych również nie potrafi zachować spokoju i innym, jak na strzelnicy, swego nerwowego nastroju udzieli.

Strzelec, który nie może się zdecydować, kiedy oddać strzał, nie jest w swem życiu człowiekiem zdecydowanym; strzelec, któremu brak zainteresowania, który nie zajmie we właściwym czasie swego stanowiska, kręci się niepotrzebnie wśród sąsiadów — nie może być punktualny, dokładny, lub godzien zaufania wogóle.

Kto nie umie skupić swej uwagi w czasie strzelania, kto bywa roztargniony przy czynnościach z bronią, ten nie potrafi również skoncentrować swej woli w uprawianym zawodzie, w wykonywanej pracy.

Jeśli wyciągniemy wnioski z takiego założenia wychodząc, racjonalne ćwiczenia strzeleckie mogą być stosowną metodą wychowawczą dla poprawiania lub wzmacniania odpowiednich cech charakteru.

Broń w rękach doświadczonego strzelca jest doskonałem narzędziem wychowawczem, tem cenniejszem, że świadomość i zaufanie zbiorowe kształtującem.

Sens wychowawczy sportu strzeleckiego polega właśnie na tem, że strzelanie wymaga nadzwyczajnego skupienia się i dużego wysiłku woli.

O sprzedaż karabinów wojskowych

oficerom w służbie czynnej

Kilkakrotnie odbyte Narodowe Zawody Strzeleckie, a zresztą i cały szereg innych zawodów, powtarzających się co roku w różnych dzielnicach Polski uwydatniają każdorazowo fakt, że podstawą i filarem naszego strzelectwa są, jak dotąd, wojskowi w służbie czynnej, przeważnie oficerowie. Znaczna większość nagród i prawie wszystkie rekordy spoczywają w ręku oficerów, którzy, pomimo ogromnie absorbujących zajęć służbowych, braku środków na zakup broni, oraz częstokroć niekorzystnych warunków lokalnych, naprzykład brak strzelnicy i praca w instytucji nie-linjowej, nie mogącej im dostarczyć odpowiedniej broni długiej, potrafią uzyskać i zachować należyty trening i znajdują czas na doskonalenie się w swym ulubionym sporcie.

Zapatrując się na tę kwestję z punktu widzenia zagadnień ogólnego wyszkolenia narodu w strzelectwie można stwierdzić, że nie jest to objaw całkowicie dodatni, ponieważ wojskowy, jako instruktor powinien ipso facto być doskonałym strzelcem, a zawody propagandowe i nagrody mają na celu wzbudzenie zainteresowania do strzelectwa wśród szerszych mas ludności cywilnej, można nawet, jak to czynią niektóre osoby, projektować wyodrębnienie strzelectwa wojskowego od cywilnego, faktem jest, że strzelectwo jest i pozostaje tym sportem, który zasługuje na jaknajwiększe poparcie wśród wojska, a przedewszystkiem oficerów zawodowych.

Władze nasze zrozumiały to odrazu i tak samo Ministerstwo Spraw Wojskowych, jak i poszczególni dcy O. K. i formacji sprzyjali zawsze rozwojowi strzelectwa, organizując zawody, udzielając często nader pięknych i wartościowych nagród, chętnie wysyłając przedstawicieli i strzelców na rozmaite zawody ogólne i wydając cały szereg innych zarządzeń, nader korzystnych dla rozwoju strzelectwa w wojsku, do których należy zaliczyć przedewszystkiem ostatnio zreformowany system strzelań o mistrzostwo D. O. K. i armji zespołami i pojedyńczo.

Toteż główne trudności, na jakie w dalszym ciągu napotykają oficerowie przy uprawianiu tego sportu, to nie przeszkody służbowe i brak czasu, a brak środków materjalnych — niemożliwość zdobycia uzbrojenia i amunicji. W tej dziedzinie uczyniono względnie niewiele, choć istnieją pewne możliwe rozwiązania, któreby nie naruszając interesów państwa, w znacznym stopniu ulżyły i tak bardzo obciążonym budżetom strzelających oficerów.

Do tych rozwiązań należy przedewszystkiem umożliwienie oficerom, a raczej tylko tym z nich, którzy rzeczywiście i poważnie uprawiają strzelectwo, zakupu karabinów wojskowych nowych i w najlepszym gatunku.

Jak dotąd istnieją zarządzenia, zabraniające oficerom posiadania lub wypożyczania jakiejkolwiek broni wojskowej. Zarządzenia te, całkowicie słuszne, zostały spowodowane przez powojenną orgję przerabiania na bezwartościowe pseudo - sztucery myśliwskie porządnych karabinów wojskowych, co było nadużyciem — aby nie powiedzieć tego mocniej, i przynosiło państwu poważne straty. Pozatem broń ta była często odprzedawana, dostawała się w ręce osób niepowołanych, i na zakończenie sprawiała wielki kłopot policji lub zwiększała i tak rozpanoszone kłusownictwo. Toteż należy podkreślić jeszcze raz niedopuszczalność wszelkich przeróbek z broni wojskowej, które zresztą, jako bezcelowe dla strzelectwa, nas tutaj nie obchodzą.

M. S. Wojsk. wyprzedawało kilkakrotnie zapas broni, nieużytecznej dla wojska, po cenach nadzwyczaj niskich, tylko oficerom w służbie czynnej, i z zastrzeżeniem zakazu odprzedaży komukolwiek. Niestety broń ta, karabiny Werndla, Winchestera lub ostatnio rozdane prawie za darmo doskonałe — do celów myśliwskich — sztucery Mausera t. zw. gdańskie, nie posiadają żadnej wartości dla zawodów, gdzie potrzebną jest bądź to wzorowa broń wojskowa, typu używanego w Polsce, bądź to jeszcze dokładniejszy i lepszy — karabin precyzyjny. Zresztą nawet przy najlepszych chęciach nadzwyczaj mała ilość amunicji (50 naboi), dodawana wraz z karabinem, uniemożliwiały nie to trening i zawody, ale nawet porządne przystrzelanie i poznanie broni.

W ostatnich latach sytuacja zmieniła się na tyle, że Ministerstwo przydzieliło każdej jednostce kilka dobrych karabinów „P.F.K." dla uzbrojenia zespołu i poszczególnych strzelców na zawodach. Inowacja ta dała bardzo duże korzyści, i jej prawdopodobnie należy przypisać nagłe polepszenie wyników zawodniczych w ciągu ostatnich dwuch lat.

Pozwolimy sobie jednak twierdzić, że należy pójść dalej w tym kierunku, ponieważ przydział broni zawodniczej formacjom nie zaspakaja jeszcze potrzeb zawodników i nasuwa się konieczność zorganizowania rozważnej i ściśle kontrolowanej sprzedaży karabinów wojskowych pojedyńczym oficerom, uprawiającym na serjo strzelectwo.

Twierdzenie to umotywują dwa przykłady:

— Oficer, podczas dłuższego pobytu w jednej jednostce, posiadającej broń zawodniczą i strzelnicę, wykazał dużą sprawność strzelecką, brał udział w Narodowych Zawodach, w strzelaniach o mistrzostwo Armji i t. p. Posługiwał się karabinem oddziałowym, amunicja zaś, której ilość musi kilkakrotnie przekraczać skąpą dotację na wyszkolenie oficerów, znajdowała się jakoś przy pomocy uprzejmego i uczynnego oficera broni. (Któryż oficer broni nie posiada zapasu na czarną godzinę!)

Nagle następuje przeniesienie do innej jednostki linjowej. Trzeba pozostawić karabin, tak staran nie wybrany i przystrzelany, a, na nowem miejscu przydziału, starać

się ponownie, wyszukiwać i wybierać, czasami przez parę miesięcy — o ile strzelnica jest odległa i niedogodna, a następnie marnować dużo amunicji na poznanie broni, jej przystrzelanie i t. p.

— Jeszcze gorzej, jeżeli oficer zostanie przeniesiony do formacji nie-linjowej, powiedzmy, do Ministerstwa w Warszawie. O wydostaniu karabinu niema mowy wogóle, a gdyby, dzięki wielkiej uprzejmości dowódcy któregoś z pułków stołecznych, udało się takowy nielegalnie na krótki czas wypożyczyć, będzie to napewno broń drugorzędna, zużyta i małowartościowa, zresztą odległość strzelnic i fakt niewyznaczenia dotąd przez dowództwo garnizonu dni w tygodniu i godzin, w których oficerowie, chcący strzelać, zastaną strzelnicę urządzoną i gotową obsługę z tarczami, wprost uniemożliwiają próby broni i trening. Oficer, przydzielony do jednostki nie-linjowej w dużem mieście, nie może nigdzie dostać karabinu wojskowego i nie może strzelać.

Znalazły się i na to paljatywy. Przed zawodami eliminacyjnemi do N. Z. S. poszczególne D. O. K. zarządziły dostarczenie na strzelnicę odpowiedniej broni i amunicji, przyczem wykonanie tego rozkazu polecono jednemu z pułków danego garnizonu. Trzeba było być na strzelnicy, zmuszonym do korzystania z tego „udogodnienia", aby stwierdzić naocznie, jakiego rodzaju broń dostawiono. Karabiny — chyba te najstarsze i najgorsze, jakie w całym pułku znaleźć można było, celowniki obluzowane, muszki dawno wytrącone z właściwego położenia i zbite lufy, przez które pocisk swobodnie można przesunąć, spusty rozregulowane. A amunicja — pożal się Boże! Ostatniego rzędu, wartownicza, ersatz niemiecki z 1918-go roku o łuskach z blachy żelaznej, w dodatku 30 proc. niewypałów. Świadczyć o tem mogą wszyscy zawodnicy, którzy wzięli udział w strzelaniu eliminacyjnem DOK. I. w tym roku na wiosnę.

O wiele lepszym sposobem było pożyczenie jednemu z klubów sportowych o całkowicie wojskowem zabarwieniu partji karabinów. To jednak jeszcze nie wystarczy, gdyż każdy strzelający potwierdzi, iż zawodnik może dobrze strzelać tylko z broni takiej, która jest stale pod jego opieką, przez niego czyszczona i u niego przechowana w bezpieczeństwie od ewentualnych wypadków i złego obchodzenia się innych kolegów z klubu, którzy mogą ją tak samo wypożyczyć jak i on słowem, z broni własnej.

Prosimy odnowić prenumeratę na

rok 1928!

Konto czekowe P. K. O. Nr 13460.

W jaki sposób tę sprzedaż przeprowadzić, aby skarb państwa na niej nie tracił i aby uniemożliwić wszelkie nadużycia? Streścimy to w kilku punktach:

1) Oficerowie, uprawiający stale i poważnie sport strzelecki, mogą zakupić na własność 2 karabiny wojskowe Mauser P. F. K., ściśle po cenie kosztu, spłacając należność w 12 ratach miesięcznych.

2) Odpowiednie podania należy wnosić drogą służbową do d-cy O. K., motywując prośbę i udawadniając odpowiednio fakt uprawiania strzelectwa. Przełożeni danego oficera winni zaopinjować wniesione podanie, ewentualnie potwierdzając uprawianie sportu strzeleckiego z broni długiej.

3) Karabiny wyprzedaje Szefostwo Uzbrojenia odnośnego D. O. K., za każdorazowem zezwoleniem d-cy O. K., przyczem notuje w specjalnej księdze numer karabinu i nazwisko nabywcy wydaje dowód sprzedaży broni i stempluje karabin na komorze nabojowej literami „O. F.".

4) Odprzedawanie i wogóle przekazywanie broni w ten sposób nabytej komukolwiek, jest bezwzględnie zabronione, każdy karabin, niezaopatrzony w dowód sprzedaży lub znaleziony w rękach osoby, której nazwisko jest inne jak to, które zostało wpisane do dowodu sprzedaży, zostanie natychmiast odebrany, a prawowity właściciel pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

5) Wszelkie przeróbki oraz inne zmiany, któreby odróżniały karabin oficerski od normalnej broni wojskowej i zmniejszały jego użyteczność pod względem wojennym, — są bezwzględnie zakazane. Zezwala się jedynie — na każdym karabinie — na zastąpienie muszki inną, o identycznym kształcie, lecz odpowiedniej wysokości, oraz na jednym z dwuch karabinów, o ile ma być użyty na zawodach jako „dowolny karabin precyzyjny", na umieszczenie mikrometrycznego przeziernika Lyman'a wz. 48 oraz muszki w pierścieniu ochronnym.

(Uwaga — powyższe zmiany w niczem nie uszkadzają karabinu, po odkręceniu Lyman'a i zastąpieniu muszki w pierścieniu dawną muszką wojskową, karabin staje się normalnym).

6) Oficerowi przysługuje prawo zamiany za dopłatą danego karabinu, o ile zostanie stwierdzonem, że broń została zużyta na skutek strzelania, lub uszkodzona z jego winy, oraz zamiany bez dopłaty w krótkim terminie po zakupie, w razie stwierdzenia wad fabrycznych, uniemożliwiających uzyskanie precyzji, koniecznej na zawodach.

7) W razie wyjścia ze służby czynnej lub śmierci właściciela, karabin powinien być zwrócony lub odebrany staraniem władzy, która broń wydała, przyczem suma wpłacona za broń zostaje częściowo zwrócona.

8) Oficerowi przysługuje prawo zakupu odpowiedniej ilości doskonałej amunicji wojskowej po cenie kosztu, z tem, że przy następnym zakupie zwraca 95 proc. łusek z naboi, poprzednio pobranych i każdorazowo podpisuje deklarację, zobowiązującą go do użycia amunicji wyłącznie w celach osobistego treningu strzeleckiego.

Powyższy projekt nie jest marzeniem fanatyka strzelectwa. Został on całkowicie wprowadzony w życie, i to w znacznie szerszym zakresie, wiele lat temu, w Anglji, Francji, Niemczech, Austrji, Stanach Zjednoczonych i, o ile się nie mylimy, również w Rosji.

W Stanach Zjednoczonych i w Anglji, przepisy te sięgają jeszcze dalej: każdy obywatel kraju, o nieposzlakowanej opinji, ma prawo

zakupienia bądź to w Departamencie Uzbrojenia, bądź to za pośrednictwem Narodowego Związku Strzeleckiego (N. R. A.), którego musi być członkiem (w Stanach Zjednoczonych), bądź to wprost od pewnych firm, posiadających odpowiednie koncesje na sprzedaż (w Anglji) wzorowego karabinu wojskowego. Karabin ten może być użyty na wszystkich zawodach, w których warunki głoszą: „karabin typu wojskowego".

W Stanach Zjednoczonych Uzbrojenie poszło jeszcze bardziej na rękę prawowitym amatorom strzelectwa, gdyż wytwarza z materjału wojskowego i na wzór broni wojskowej trzy typy karabinu Springfield, do naboju „30 U. S. Army", i wyprzedaje je poszczególnym członkom N. R. A. (Narodowego Stowarzyszenia Strzelców):

a) sztucer myśliwski Springfield — „Springfield sporting rifle";

b) karabin wzorowy wojskowy — „U. S. Army rifle Mod. 1903";

c) karabin tarczowy precyzyjny — „National match Springfield rifle".

O fakcie, że sprzedaż ta jest bardzo intensywna, a broń, zresztą wyprodukowana w najwyższym gatunku i doskonała, cieszy się wielkiem powodzeniem, świadczą częste ogłoszenia w „American Rifleman", że zapas karabinów już się wyczerpał, i polecenia składania zamówień na kilka miesięcy z góry.

O zastosowaniu takiej powszechnej sprzedaży u nas nie może być mowy, choć stworzenie produkcji sztucerów myśliwskich w Państwowych fabrykach karabinów napewno zapewniłoby im stały dochód i zwiększyłoby fabrykację, co z kolei obniży koszt karabinu wojskowego. Jednakże bardzo pożądanem byłoby rozwiązanie drogą odpowiedniego zarządzenia (powyższe, lub inne, np. wybranie broni przez oficera w oddziale i zakup przez oficera broni i kwatermistrza) tak dotkliwej kwestji uzbrojenia oficerów zawodników w pierwszorzędną broń typu wojskowego, stanowiącą ich własność.

O sporcie strzeleckim

w sowieckich kółkach robotniczych

Skąpemi wiadomościami rozporządzamy jeśli chodzi o sport u naszego wschodniego sąsiada. Tylko od czasu do czasu wpadnie nam w ręce zeszyt sowieckiego czasopisma „Krasnoarmiejca" naprzykład, rubryka w codziennej prasie lub wydawnictwo oficjalne. Ale nawet z tych ułamkowych danych widzimy, że sportowi w Rosji Sowieckiej poświęcono dużo uwagi, a strzelectwo otoczone jest tam nadzwyczaj czułą opieką. O podstawach zasadniczych sportu strzeleckiego pisaliśmy już w zeszycie 1. z r. u. „Przeglądu Strzeleckiego" i wyraziliśmy wówczas szereg naszych krytycznych uwag. Obecnie pragniemy zainteresować naszych czytelników sportem strzeleckim w sowieckich kółkach robotniczych.

W roku 1926 nakładem Leningradzkiego Gubernjalnego Sowietu Związków Zawodowych ukazała się broszura W. N. Koronowskiego i E. E. Tewjaszowa, p. t. **„Zasady sportu strzeleckiego w kółkach robotniczych".** Gdyby zdarzyło się coś podobnego u nas, cały nieledwie świat, z Niemcami na czele, grzmiałby o zastraszającym imperjaliźmie i militaryźmie Polski, różne Kominterny wyzyskałyby taki fakt w akcji propagandowej zagranicą, jako groźbę Polski burżuazyjnej w stosunku do robotniczej Rosji Sowieckiej, ostoi światowego proletarjatu.

Ale ponieważ czyni to armja czerwona za pośrednictwem swoich związków zawodowych, więc wszystko jest w porządku. Broszura, o której mowa, zawiera nader interesujące szczegóły, dotyczące tendencyj rozwojowych i organizacyjnych strzelectwa sowieckiego w środowiskach robotniczych. Autorzy na wstępie, wskazując na wzrost zainteresowania się sportem strzeleckim w zachodnich państwach, mocno i jasno podkreślają konieczność stworzenia silnych kół strzeleckich. Przejście czerwonej armji do systemu terytorjalnego, redukcja czasu służby wojskowej do określonego minimum, dyktuje — piszą autorzy — palącą potrzebę dopomożenia wszelkiemi sposobami do rozwoju strzelectwa w celu **militaryzacj** („wojennizacji") społeczeństwa, a przedewszystkiem— młodzieży.

Zdając sobie sprawę z tego, że ze względów materjalnych władze sowieckie nie mogą narazie stworzyć dostatecznych podstaw dla strzelectwa w postaci strzelnic i stadjonów, które mogłyby się stać naturalnemi centrami ruchu strzeleckiego — należy, zdaniem autorów, przystąpić niezwłocznie do organizowania kół strzeleckich na terenie fabryk i związków zawodowych.

Postulaty organizacyjne sprecyzowane zostały w sposób następujący:

Organizacja kół strzeleckich w fabrykach winna być powierzona jedynie czynnym i sprężystym organizatorom.

Następnie należy ogłosić ogólny zapis robotników danej fabryki do fabrycznego koła strzeleckiego, poczem winno być zwołane zebranie członków, na którem obiera się starostę i sekcję, złożoną z trzech członków z dodanym instruktorem. Wyłoniona sekcja, z instruktorem na czele, czuwa nad całokształtem działalności metodyczno-technicznej koła fabrycznego, zaś do obowiązków starosty należeć ma działalność ściśle organizacyjna. Poszczególne koła fabryczne winny być rejestrowane w sztabach tych pułków, w rejonach których rozwijają swą działalność.

Ze składu sekcji wyznacza się łącznika do hierarchicznie wyższych szczebli drabiny organizacyjnej, mianowicie do gubernjalnej sekcji S. F. K. (Strielkowowo Fabricznawo Komitieta), oraz do Związku Zawodowego.

Powiedzmy, że to jest t. zw. czysty sport strzelecki, z przejawami którego spotykamy się wszędzie. Władze sowieckie pragną jednak widzieć coś więcej i mieć ze strzelectwa wyraźne zupełnie korzyści wojenne. Oto członkowie strzeleckich kół fabrycznych, które działają na terytorjum pułków artyleryjskich lub oddziałów kara-

binów maszynowych, mają zaznajamiać się z zasadami strzelania artyleryjskiego oraz z obsługą karabinów maszynowych.

Słowem — tendencją rządu sowieckiego jest, aby strzelectwo objęło całość bojowych strzelań i dostarczyło czerwonej armji wyszkolonych technicznie i jakościowo żołnierzy — sportsmenów.

Mimowoli myśl odbiega od powyższego i pragnie znaleźć dane porównawcze. Analizuje trudności własne, niski stopień obywatelskiego uświadomienia i oto uczucie zazdrości zaczyna wypełniać serce.

O miedzę — robotnicy mają obowiązek poświęcenia części swego czasu na ćwiczenia w strzelaniu.

O miedzę — związek zawodowy propaguje w swych szeregach sport strzelecki, rozrzucając broszurę w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Wolno nam zapytać polskiego su mienia obywatelskiego: czy sąsiad nasz czyni to wszystko dla wzmocnienia tej miedzy?

Tarcze automatyczne

Istnieje dążność do ograniczenia obsługi przy tarczach, celem zmniejszenia wydatków administracyjnych i usunięcia błędów przy pokazywaniu wyników. W niektórych państwach np. w Szwecji, Francji, Italji — zbudowano kilka typów tarcz automatycznych, które przy wykorzystaniu w mechaniźmie tarczowym siły uderzenia pocisku, oznaczają kierunek i trafiony pierścień tarczy, a nawet sumują poszczególne wyniki. Ilustracja nasza przedstawia 5-ciopierścieniową tarczę typu szwedzkiego. Na ostatnich zawodach w Rzymie (maj — czerwiec 1927) ogromną popularnością cieszyły się tarcze automatyczne, przedstawiające sylwetkę żołnierza leżącego, które w razie trafienia, przewracały się.



Tarcza automatyczna

Broń małokalibrowa

(Z teki ś. p. mjr. J. Nusbauma).

Drukując dalszy ciąg doświadczeń ś. p. majora Nusbauma, które znaleźć się miały według zamierzeń autora w oddzielnej broszurze — chcemy dać wyraz naszej ku Niemu niewygasłej sympatji, a zarazem zwrócić uwagę naszych Czytelników na wielkie umiłowanie sportu strzeleckiego, jakie bije z opracowania poniższego.
Red.

Wyjaśnienia: Kaliber 22 równa się 5,48 mm. czyli 0,22 cala angielskiego. Używać będę terminów:

1) broń celna,

2) broń bardzo celna lub dosyć precyzyjna,

3) broń precyzyjna.

Małokalibrowa broń kalibru 22 przeważnie jest używaną do ładunków „long rifle" t. j. długich, sztucerkowych i do ładunków „short" t. j. krótkich sztucerkowych. Bywa również używaną do naboi kalibru 22 „longów" t. j. trochę słabszych od „long rifle" i rzadziej używaną bywa do ładunków „extralong" t. j. trochę dłuższych od „long rifle". Amerykanie używają nie metrów lecz yardów do określenia odległości, na jakie dana broń niesie.

Jeden yard = 91,44 ctm.

Jeden arszyn = 71,12 ctm.

Jeden krok równa się średnio 75 ctm.

Niektórzy fabrykanci broni kalibru 22 „long rifle" zamiast podawać ścisły wymiar 5,48 mm. znaczą lufy albo 5,5 mm. albo 5,6 mm.

2. Karabinek bocznego ognia fabryki belgijskiej „Fabrique Nationale" kaliber 22 long rifle **t. zw. „Lux".**

Próby dokonałem ładunkiem „R" niemieckiej fabryki Rhein. Westf. Sprengstoff — A. G. Nürnberg (przedtem H. Unterdoeffer) Karabinek ten strzela bardzo celnie do 75 metrów i celnie do 100 m. Manipulowanie jest bardzo proste, robota dosyć czysta. Nadaje się dla młodzieży.

3. Karabinek Winchester wzór 04 z zamkiem ryglowym do naboi 22, krótkich i długich, strzela bardzo celnie do 75 m, inne dane — jak powyżej.

Obecnie w handlu bronią ukazał się Winchester wz. 57 model

5-ciostrzałowy na ładunki kalibru 22 „short" z przeziernikiem. Jest to karabinek typu lżejszego od Winchestera opisanego w pracy porucznika Podoskiego: „Karabinki małokalibrowe i ich użycie". Przypomina jednakże tamten model, lecz z powodu małej wagi nadaje się najwyżej do strzelania tarczowego do 50 m, a do polowania służyć może jedynie do strzelania ptactwa.

4. **Karabinek Geco** fabryki Gustaw Genschow et Cie A. G. Berlin, na ładunki bocznego ognia, **kaliber 22 long rifle.**

Karabinek ten posiada mechanizm prosty, zamek typu wojskowego działa bez zarzutu. Nadaje się dla młodzieży starszej. Do tarczy strzela dosyć precyzyjnie, do 50 m., a do 150 m. celnie. Na polowaniach strzał bardzo celny, do 75 m. Nadaje się na polowanie na cietrzewie podczas tokowisk, do strzelania ptactwa wodnego na stawach i jeziorach, do tępienia małych drapieżników, a przez swo ją masywną i typowo niemiecką budowę stanowi broń, którą bez obawy uszkodzenia można wozić ze sobą na wsi w bryczce, linijce i t. p. Karabinek ten posiada odpowiednią wagę, lecz celownik ma niepraktyczny, obsadę niezgrabną, jak wogóle i w karabinkach podobnego typu „Mauser" za mało subtelności w ogólnych linjach, kabłąk i języczek spustowy o bardzo brzydkiej formie. W handlu ukazał się obecnie karabinek Geco z przeziernikiem.

5. Karabinek francuskiej manufaktury na ładunki bocznego ognia 6 mm. krótkie i długie, t. zw. longue portée **„La française".** Próby dokonałem ładunkami francuskiemi i niemieckiemi longue portée. Średnia szybkość początkowa pocisku francuskiego 355,9 m/s.

Średnia szybkość początkowa pocisku niemieckiego „z żołędziem" — 352 m/s.

Uwaga: Amunicja niemiecka jest bardzo równa, t. j. daje bardzo małe odchylenia. A mianowicie: najmniejsza szybkość początkowa ładunku niemieckiego wynosi 346,4 m/s, a największa 359,6 m/s. Różnica waha się ± 13,2 m/s.

W amunicji francuskiej najmniejszą szybkość początkową otrzymałem 336,1 m/s, największą —



P. Gertruda Ederle, pływaczka amerykańska znana rekordzistka z Igrzysk VIII Olimpjady w Paryżu i z przepłynięcia kanału La Manche — na polowaniu. Darujemy jej wcale nieszczególną postawę nietylko przez wzgląd na słabą płeć, lecz i z tytułu pięknie w łodzi ułożonych trofeów.

372,2 m/s. Różnica więc wynosi aż 26,1 m/s.

Karabinek ten, przypominający francuski „Lebel" w minjaturze, nadaje się dla dorastającej młodzieży, nietylko jako doskonała broń do strzelania **wojskowego, lecz** służyć może również jako dalekonośny sztucerek do strzelania ostrożnej zwierzyny, jak np. dropi, ptactwa wodnego na wielkich jeziorach i t. p. Strzał bardzo celny do 150 m. Do precyzyjnego strzelania tarczowego niebardzo się na daje, a to z następujących powodów: spust bardzo twardy typu wojskowego, jak również i gruba muszka modelu francuskich karabinów. Celownik ramkowy, oraz brak przeziernika i przyśpiesznika, oprócz tego jest za lekki.

Do tego typu broni zaliczyć możemy:

1) karabinek francuskiej manufaktury „Buffalo-Lebel";

2) karabinek belgijski „La Pieper";

3) karabinek francuski „la Sibérienne";

4) karabinek belgijski „la Francotte".

Uwaga. Karabinki Francotte'a wyrabia się na ładunki 6 mm. „longue portée" (dalekonośne) oraz 6,5 × 27 mm. (butelkowate). Broni tej nie należy mieszać z bronią tegoż fabrykanta precyzyjną, typu ciężkiego, tarczowego, na ładunki tylko 22 l. r. z przyśpiesznikiem i innemi specjalnemi dodatkami, przeznaczoną do strzelania tarczowego (patrz praca por. Podoskiego, j. w.).

Wszystkie wyżej wspomniane karabinki strzelają b. celnie do 150 m. i nadają się do polowania jak i „la Française".

ROZDZIAŁ II.

Karabinki (sztucerki) myśliwskie.

1) Sztucerek jednostrzałowy, łamany Sauera, kaliber 22, „extralong" „Tell".

Średnia szybkość początkowa 317 m/s.

Prób dokonałem ładunkiem „R" Rhein Westf. Sprengstoff Nürnberg, kaliber 22 „extra-long".

Sztucerek ten jest b. składny, wykończenie ma typowe Sauerowskie, z ujęciem pistoletowem, celownik normalny na 80 m., drugi podnoszony na osi na 150 m. Jest to szucerek bezkurkowy z zabezpiecznikiem, całość sprawia dodat nie wrażenie. Sztucerek ten strzela b. celnie i nadaje się do wszelkiego rodzaju polowań jak i karabinek „la Française".

2) Sztucerek „Tell" jednostrzałowy, lecz na ładunki 5,6 × 35 mm., t. zw. „vierling Patrone" centralnego ognia, butelkowate, fabryki niemieckiej Gustaw Gen-

schow et Cie A. G. Durlach i. Bayern o kuli ołowianej lub półpancernej.

Średnia szybkość początkowa 556,5 m/s.

Sztucerek ten różni się od poprzedniego tylko większym kalibrem, właściwie większą siłą, gdyż łuska ma długości 35 mm. i jak widzimy, szybkość początkowa jest prawie że dwa razy większą od kalibru 22 long rifle, lub nawet „extra-long". Dlatego też sztucerek ten używa się z powodzeniem do strzelania głuszców i dropi. Strzał bardzo celny do 150 m. Pozatem jest to doskonały myśliwski sztucerek do strzelania na dalekie dystanse kaczek, gęsi i t. p. ostrożnej zwierzyny na wielkich jeziorach, szczególnie późną jesienią. Podczas sezonu polowań sztucerek ten doskonale się nadaje do tępienia drapieżnych ptaków, siedzących na stogach, do których trudno jest podejść na strzał z broni śrutowej, jak również do włóczących się psów, kotów, lisów etc. etc. Nadmieniam, że na wyżej omawiane ładunki 5,6 × 35 mm. wyrabiają pierwszorzędni rusznikarze dubeltowe sztucery specjalnie do strzelania drobnej zwierzyny.

Uwaga. Omawiana amunicja jest stosunkowo drogą i dla treningu jest z tego powodu niepraktyczną.

Sztucerki „Tell" wyrabiają również z przyśpiesznikami i lunetami.

3) Automatyczny sztucerek 10 strzałowy „Winchester, repeating Arms Co. 1903 r. „kaliber 22" na specjalne ładunki Winchestera.

Średnia szybkość początkowa ładunków oryginalnych Winchestera 287 m/s.

Średnia szybkość ładunków niemieckich do Winchestera fabryki Untendoerffer'a „R" — 280 m/s.

Jestto najidealniejszy ze wszystkich egzystujących automatycznych sztucerków, gdyż strzela b. celnie do 50 m., ma odpowiednią wagę, lufkę b. starannie gwintowaną, wszystkie części b. starannie dopasowane, zacięć nie daje, posiada b. ładną linję i oryginalną formę typowo Winchesterowską. Nadaje się doskonale do polowań na tokach i na drobną zwierzynę. Nieoceniona broń w gospodarstwach łowieckich jako broń z którą myśliwy - hodowca nie powinien się rozstawać, jadąc w pole celem tępienia szkodników, a szczególnie wałęsających się psów, kotów i t. p. do których strzelać można celnie do 150 m. (na polowaniach na 50 m.) Broń odpowiednia do strzelania zający kulą. Jedyny zarzut jaki można zrobić temu sztucerkowi, to ten, że ma celownik łatwo mogący się uszkodzić (odgiąć) i że nie można czyścić lufy od komory. Ze względu na wysoką cenę dla ogółu myśliwych niedostępny.

Prawie trzy razy tańszym od Winchestera jest: 4) automatyczny sztucerek 10-strzałowy belgijski kaliber 22 l. r. „Browning".

Średnia szybkość początkowa ładunku „R" Unterdoerfera — 315 m/s.

Przy strzelaniu na 200 m. rozrzut wynosi h) 20 ctm., l) 15 ctm.

Ponieważ jestto broń trzy razy tańsza od poprzednio opisanego amerykańskiego Winchestera, nic też dziwnego, że sztucerek ten rozpowszechnił się bardzo między myśliwymi i strzelcami. Sztucerek ten strzela b. celnie, lecz wobec Winchestera sprawia wrażenie broni nie poważnej aczkolwiek co do celności walczy z nim o pierwszeństwo. Maksimum precyzji na polowaniach daje do 75 m. Nadaje się do polowań na zwierzynę jak i Winchester. **Zalety:** broń ta działa b. dobrze, zacięcia mogą być spowodowane albo nierównością łuski, lub też niestarannością oczyszczenia komory nabojowej. Forma broni jest bez zarzutu, mechanizm prosty, bardzo łatwo rozbieralny, czyścić się daje łatwo po odjęciu lufy od strony komory. Pomimo tych zalet sztucerek „Browning" nie posiada w całości stylu Winchestera. **Wady:** za lekki, muszkę ma za grubą, celownik ruchomy na śrubie, bez żadnego nawet prymitywnego przyrządu do podnoszenia celownika.

Wykończenie poszczególnych części mechanizmu, zamku niestaranne, znać jakgdyby ślady pilnika niewygładzone a tylko zaoksydowane. Części drewniane również niestarannie dopasowane, a otwór, znajdujący się na wierzchu osady, przez który wpuszcza się ładunki jest wprost karygodnie nieobrobiony. Dotyczy to również otworu na środku stopki kolby przez który wyciąga się rurkę magazynową. Dlatego też amator myśliwy przy kupnie tej broni pozostawia ją zwykle w magazynach broni, celem dokonania drobnych, lecz dla wrażliwego oka, niezbędnych poprawek i przeróbek.



Ppłk Szt Gen. J. Ulrych, Dyrektor Państw Urzędu W. F. i P. W. na stanowisku strzeleckiem.

Obowiązkiem każdego miłośnika sportu strzeleckiego jest

— Być członkiem koła lub sekcji strzeleckiej,

— brać udział w zawodach strzeleckich,

— popierać „Przegląd Strzelecki", jednając mu prenumeratorów,

— interesować się ulepszeniami organizacyjnemi i technicznemi strzelania.

Amunicja kaliber 22 „Short"

Wyrobu „Pocisk"

W miesiącach letnich 1927 roku przeprowadziła Komisja Doświadczalna Centralnej Szkoły Strzelniczej szczegółowe próby i badania nad amunicją kaliber 22 „short" wyrobu „Pocisk". Wobec tego, że badania te i ich rezultaty zainteresują niewątpliwie miłośników strzelania małokalibrowego, publikujemy poniżej, za zezwoleniem M. S. Wojsk. Departament Piechoty L. dz. 31316 Og. Org. Mob. z dnia 17-go listopada 1927 roku, wyniki tych prób.

OMÓWIENIE WSTĘPNE.

Dnia 19.III 1927 r. otrzymała Centralna Szkoła Strzelnicza drugą partję 1000 naboi „short" firmy „Pocisk" z zaznaczeniem, że różni się ona od poprzedniej drobnemi zmianami fabrycznemi; partję tę określać będziemy skrótem „Pocisk II".

Celem porównania tej amunicji z amunicją o znanej wartości i wyrobionej marce, przerobiono wszystkie próby, tak z amunicją „Pocisk", jak i z amunicją firmy „Winchester".

Trzy te rodzaje amunicji poddano badaniu na:

Szybkość początkową — (wyniki uwidocznione w tabeli 1).

Czas przelotu i szybkość pozostała — (wyniki uwidocznione w tabeli 2 i 3).

Donośność — (wyniki uwidocznione w tab. 4 i 5).

Siłę przebicia — (wyniki uwidocznione w tab. 6 i 7).

Celność — (wyniki uwidocznione w tab. 7, 8, 9, 10).

Odbijanie się — (wyniki uwidoczniono w tab. 11).

Zanieczyszczenie lufy — (wyniki uwidoczniono w tab. 12, 13).

Zaołowianie — (wyniki uwidoczniono w tab. 14).

Wagę nab. i ich części składowych (wyniki uwidoczniono w tabeli 15).

Wymiary śrucin i łusek — (wyniki uwidocznione w tab. 16 i 17).

Umocowanie śrucin w łuskach.

Ogółem przeprowadzono 111 strzelań, 4 próby pomiarowe, 4 prace laboratoryjne.

Strzelania przeprowadzono w strzelnicy korytarzowej, broń osadzona była w maszynie.

Do strzelań na czas przelotu, szybkość i rozrzuty, użyto trzech karabinków precyzyjnych, a mianowicie: kbk. Winchester, Francotte i Birmingham. Inne strzelania, ze względu na brak odpowiedniej ilości amunicji, przeprowadzono przeważnie z kbk. Winchester badania chemiczne na zaołowienie przeprowadzono z floweru, specjalnie do tego celu zakupionego.

I. WYNIKI PRÓB.

1. Szybkość początkowa.

Szybkość początkową mierzono aparatem Boulange na odległości 10 m. w trzech wymienionych powyżej karabinkach precyzyjnych.

Wyniki tych strzelań (średnie z trzech) podaje tabela 1, gdzie „szybkość średnia oznacza średnią szybkość z 30 strzałów (po 10 na każdy karabinek), a „wahanie średnie" cyfrę obliczoną następująco: w każdej serji 10 strzałów bierze się odczyt największy i najmniejszy; ich różnicę nazywa się „wahaniem serji"; średnia z 3 wahań serji jest „wahaniem średniem całkowitem", dającem miarę celności balistycznej amunicji w tym sensie, że im wahanie to mniejsze, tem amunicja (balistycznie) celniejsza. Ponieważ jednak w niektórych serjach 10 strzałów znajdują się strzały wyraźnie odchylone, to też by uzyskać dane miarodajniejsze, obliczono z każdej serji 10 strzałów na wahanie poprawione, polegające na tem, że odrzuca się najwyżej jeden lub dwa strzały wyraźnie odchylone i z pozostałych bierze się różnicę między wartością największą i najmniejszą. Średnia wahań poprawionych 3 seryj daje „średnie wahanie poprawione".

Z tabel powyższych wynika:

a) Amunicja „Pocisk" ma szybkość na 10 m. znacznie większą, niż amunicja „Winchester".

b) Pomiędzy poszczególnemi typami amunicji „Pocisk", różnice szybkości są tak małe, że można je przypisać wyłącznie różnicy warunków dnia, w których przeprowadzono strzelania. Podane bowiem poniżej pod 2) czasy przelotu wykazują, że amunicja Pocisk II jest raczej nieco szybszą niż Pocisk I.

c) Celność balistyczna amunicji „Pocisk" jest niższą, niż amunicji „Winchester"; różnica ta jednak, liczona w procentach szybkości początkowej, jest nieznaczną, jeśli weźmiemy pod uwagę wahanie poprawione. Wskazuje to na równą regularność wyrobu amunicji przy większej tendencji do naboi wyrwanych przy amunicji „Pocisk". Ponieważ przy strzelaniu do tarczy bierze się pod uwagę każdy strzał, należy uważać istnienie naboi wyraźnie odchylających się od reszty za wadę, której dalsza fabrykacja powinnaby starannie unikać.

d) Różnicy celności balistycznej między amunicją Pocisk I i Pocisk II niema.

2. Czasy przelotu.

Czasy przelotu i szybkości początkowe (po wyrównaniu) podaje tabela 2.

Dane powyższe wykazują, podobnież jak i dane przytoczone pod 1), że amunicja „Pocisk" ma

TABELA 1.

Szybkość śruciny na odległość 10 metrów od wylotu:

AMUNICJA	Szybkość średnia w m/sek	Wahanie średnie: całkowite w m/sek	całkowite w % szybkości średniej	poprawione w m/sek	poprawione w % szybkości średniej
Winchester . . .	239,4	26.5	11,0	20,7	8,7
Pocisk I	308.8	43,0	13.9	26,1	8.4
Pocisk II . . .	298,0	41,0	13,8	28 5	9,2

szybkość większą (i tem samem mniejsze czasy przelotu), niż amunicja „Winchester". Różnice szybkości i czasu przelotu pomiędzy poszczególnemi typami amunicji „Pocisk" są tak małe, że należy je przypisać raczej wpływom dni, w których przeprowadzono strzelanie, niż różnicy wyrobu.

3. Szybkości pozostałe.

Szybkości pozostałe podaje tabela 3.

Wielkości te otrzymano drogą rachunkową z tabeli 2. Dane odnośnie amunicji Winchester na odległości 150 i 200 m. uzyskane są na drodze ekstrapolacji, nie są więc zupełnie wiarygodne. Dlatego też w tabeli oznaczono je znakiem zapytania.

Z tabeli 3 widać, że amunicja „Winchester" lepiej utrzymuje w powietrzu swą szybkość niż amunicja „Pocisk", (spółczynnik balistyczny amunicji „Pocisk" średnio 0,059, amunicji ‚Winchester" 0,038 — wedle formuł Gazot). Tłumaczy się to większą wagą śruciny amunicji „Winchester" w porównaniu do śruciny amunicji „Pocisk" (por. pkt. 10).

4. Donośność.

Największą donośność amunicji poszczególnych typów podaje tabela 4.

Zachowanie się amunicji na odległościach największej donośności podaje tabela 5.

Cyfry te świadczą o dużej donośności amunicji „short" i stąd wynikającej konieczności otoczenia strzelań z niej należytemi warunkami bezpieczeństwa. Równocześnie widać, że amunicja Winchester mimo mniejszej szybkości początkowej jest nieco dalekonośniejsza, od amunicji „Pocisk". Tłumaczy się to większą wagą jej śruciny.

5. Siła przebicia.

Grubość desek suchych i półsuchych przebitych przez poszczególne typy amunicji „short" podaje tabela 6.

Działanie amunicji na blachy żelazne na różnych odległościach przedstawia tabela 7.

Wyniki te w porównaniu ze sobą wykazują co następuje:

1) Drzewo pół-suche:

Wszystkie trzy typy pocisków przebijają na odległościach do 50 m. deskę o grubości 5,8 cm.; jedynie amunicja „Winchester" okazała się nieco słabszą.

TABELA 2.
Czasy przelotu i szybkości początkowe.

AMUNICJA	Szybkość początkowa m/sek	Czas przelotu (w sek.) na odległości				
		25 m	50 m	100 m	150 m	200 m
Winchester	251	0,102	0,209	0,437	*)	*)
Pocisk I	310	0,084	0,176	0,381	0,616	0.880
Pocisk II	299	0,087	0 181	0,393	0,634	0 904

*) Nie mierzono dla braku amunicji.

TABELA 3.
Szybkości pozostałe.

AMUNICJA	Szybkość początkowa m/sek	Szybkości pozostałe w m/sek na odległościach				
		25 m	50 m	100 m	150 m	200 m
Winchester	251	239	228	210	195(?)	181(?)
Pocisk I	310	284	262	227	200	179
Pocisk II	299	275	254	221	195	175

TABELA 4.
Największa donośność.

AMUNICJA	Donośność w m	Kąt, przy którym osiąga się największą donośność	
		w tysięcznych	w stopniach
Winchester	870	205	9° 17′
Pocisk I	840	195	10° 58′
Pocisk II	850	165	11° 32′

Na odległościach ponad 50 m. najmniejszą siłę przebicia okazuje amunicja „Winchester", największą „Pocisk II". Na odległościach 200 m. amunicja „Winchester" może przebić deskę grubości 1,8 cm., „Pocisk II" 3,7 cm., a „Pocisk I" 3,1 cm. Były jednak 2 wypadki takie, że poszczególne śruciny „Pocisk I" przebiły deskę, grubości 5 cm.

Cyfry te są sprzeczne z cyframi tabeli 3, wedle której na odległościach od 150 m. począwszy, amunicja „Winchester" powinna mieć siłę przebicia nieco większą od amuncji „Pocisk".

Wobec tego jednak, że termin „drzewo pół-suche" oznacza bardzo różnorodny materjał drzewny, różnolity nawet w jednej próbce, cyfry te mogą być bardzo przypadkowe i nie mogą być dostatecznie miarodajne do porównania obydwu amunicji. W każdym jednak razie, co z nich wynika nie wątpliwie to fakt, że na odległości 25 m. deska pół-sucha, grubości 6 cm., a na odległości 200 m, grubości 4 cm. jeszcze nie jest dostateczną osłoną przeciw amunicji „short".

2) Drzewo suche:

Na odległości 25 m. najłatwiej drzewo suche przebija amunicja „Pocisk II", a mianowicie może przebić deskę grubości 8,5 cm, podczas, gdy „Pocisk I" może przebić deskę grubości 8,2 cm, „Winchester" 6,0 cm. Na odległościach od 150 m. stosunki są zupełnie odwrotne, amunicja „Winchester" ma siłę przebicia największą, bo przebić może deskę

grubości 5,7 cm, „Pocisk I" 5,3 cm, a „Pocisk II" 4,2 cm.

Wyniki te, zgodne są z tabelą 3-cią, choć i im nie można przepisywać zbytniej dokładności porównawczej.

W każdym razie należy stwierdzić, że na odległości 25 m. deska sucha grubości 8 cm, a na odległości 200 m, grubości 5 cm, nie jest dostateczną osłoną przeciw amunicji „short".

Z powyższego wynikają dość ważne wnioski dla bezpieczeństwa strzału i grubości koniecznych osłon na strzelnicach. Widać bowiem odrazu, że np. płot nie jest dostateczną osłoną przed amunicją „short" i że jej „bezpieczeństwo" nie wyklucza konieczności stosowania przy strzelaniu strzelnic odpowiednio zabezpieczonych wałem kulochwytnym.

3) Blachy żelazne:

Żadna z amunicyj badanych nie przebija blachy grubości 3 mm, przybitej do ściany z desek; na odległościach do 150 m. powstają zaledwo małe wygięcia; na odległości ponad 150 m powstają przy uderzeniu pocisku tylko małe plamki. W blasze żelaznej o grubości 1 i pół mm, przybitej do ściany drewnianej powstaje na odległości 25 m. otwór, skoro w to samo miejsce padnie około 15 pocisków.

Na odległościach ponad 25 m. powstają, zależnie od odległości, większe lub mniejsze wgłębienia w miejscach uderzeń pocisków.

Blacha żelazna grubości 1 i pół mm. nie jest więc dostateczną osłoną przeciw amunicji „short".

6. Celność.

Wyniki rozrzutów 100-procentowych, osiągniętych przy strzelaniu z maszyny, przedstawia tabela 8. Dane te, są to średnie z trzech strzelań, wykonanych każde 10-cioma strzałami.

Ażeby umożliwić porównanie tych rozrzutów z wymaganiami strzelania, mierzono również średnicę kół, zamykających całkowite rozrzuty na poszczególnych odległościach.

Wyniki podaje tabela 9.

Dane te zezwalają na porównanie osiągniętych wyników z stawianemi przy strzelaniu zawodniczym wymaganiami, t. j. wielkością średnic poszczególnych pierścieni; wielkości te podaje tabela 10-ta.

TABELA 5.
Donośność w pobliżu donośności największej.

AMUNICJA	Kąt podniesienia						
	w tysięcznych:	165	175	185	195	205	215
	w stopniach:	9° 17′	9° 50′	10° 25′	10° 58′	11° 32′	12° 5′
	Donośność w metrach						
Winchester		740	—	770	830	870	847
Pocisk I		840	825	—	—	—	—
Pocisk II		—	825	—	850	825	—

TABELA 6.
Siła przebicia.

AMUNICJA	Na odległości (w metrach)				
	200	150	100	50	25
	przebija deskę sosnową grubości (w cm)				
	I. Drzewo pół-suche:				
Winchester . . .	1.8	2,8	3,7	5,6	4,7
Pocisk I	3 1	3.8	4.4	5,8	5.8
Pocisk II	3,7	3,7	4,8	5,8	5,8
	II. Drzewo suche:				
Winchester . . .	—	5,7	—	5,5	6.0
Pocisk I	—	5,3	—	6,2	8,2
Pocisk	—	4,2	—	5,9	8.5

TABELA 7.
Działanie na blachy żelazne.

<table>
<tr><th rowspan="3">AMUNICJA</th><th colspan="5">Blacha o grubości 4 mm</th><th colspan="5">Blacha o grubości 1½ mm</th></tr>
<tr><th colspan="5">Odległość w m:</th><th colspan="5">Odległość w m:</th></tr>
<tr><th>200</th><th>150</th><th>100</th><th>50</th><th>25</th><th>200</th><th>150</th><th>100</th><th>50</th><th>25</th></tr>
<tr><td>Winchester . .</td><td rowspan="3">Małe plamki od ołowiu</td><td rowspan="3">Małe wgięcia</td><td rowspan="3">Małe wgięcia</td><td rowspan="3">Małe wgięcia</td><td rowspan="3">Małe wgięcia</td><td rowspan="2">Małe plamki od ołowiu</td><td colspan="3">Małe wgięcia</td><td rowspan="3">Średnio 15y strzał przebija tarczę</td></tr>
<tr><td>Pocisk I . . .</td><td colspan="3">Małe wgięcia</td></tr>
<tr><td>Pocisk II . . .</td><td>Małe wgłębienia</td><td colspan="3">Dość duże wgłębienie</td></tr>
</table>

TABELA 8.
Rozrzuty całkowite.

AMUNICJA	Prostokąt z rozrzutu (w cm)									
	Wysokość	Szerokość	Wysokość	Szerokość	Wysokość	Szerokość	Wysokość	Szerokość	Wysokość	Szerokość
	Na odległości (w metr.)									
	10		25		50		75		100	
Winchester . .	1,0	1.3	2,4	3,3	4,9	6,6	7,9	9,9	10,9	13,3
Pocisk I . . .	1,6	1,5	4,0	3,7	8,0	7,3	12,6	11,1	17,3	14.8
Pocisk II . . .	1,2	1,6	2,9	3.1	5,9	8,3	8,6	12,3	13,3	16,5

Porównanie tabeli 9 z 10-tą daje **miarę celności amunicji w stosunku do wymagań, stawianych przez tarczę.** Dla większej przejrzystości dane te przeliczono i ułożono w zestawienie, podane w tabeli 11. W tabeli tej umieszczono cyfry względne, wyrażające stosunek średnicy koła, zamykającego wszystkie ślady do średnicy najlepszego pierścienia. Cyfra 1 oznacza więc, że wszystkie ślady mieszczą się właśnie w najlepszym promieniu, cyfra mniejsza od 1, że rozrzut jest lepszy niż wymiar pierścienia, cyfra większa od 1, że rozrzut amunicji jest większy niż najlepszy pierścień.

Tabela 11-ta wykazuje, że zasadniczo użycie amunicji „short" wskazane jest jedynie na odległościach 25 m, a najwyżej 50 m. Na odległościach dalszych celność amunicji jest już niedostateczna w stosunku do warunków, jakie tarcza stawia.

Na odległość 25 m. rozrzut jest nieznacznie większy, niż pierścień 10-ki, mieści się jednak całkowicie w 9-tce.

Różnicę pomiędzy amunicją „Winchester" a „Pocisk" są na odległościach 25 m. pod względem celności stosunkowo nieznaczne, przytem należy podkreślić wydatne polepszenie celności amunicji „Pocisk II", dosięgającej prawie zupełnie celności amunicji „Winchester".

Ogółem porównanie wyników strzelania na odległościach 10 m, 25 m, 75 m i 100 m, wykazuje, że amunicja „Winchester" jest o 13 proc. celniejsza od amunicji „Pocisk II", ta zaś o 16 proc. celniejsza od amunicji „Pocisk I".

Dalsza praca fabryki będzie więc musiała iść w kierunku polepszenia celności. Duży postęp od partyj I do partyj II zezwala wyrazić nadzieję, że praca ta nie napotka na zbytnie trudności.

Ale już i obecnie różnice celności są tak minimalne, że odczuć je można jedynie przy broni wysoce precyzyjnej. Broń normalna różnic celności nie wykaże. Że zaś z broni wysoce precyzyjnej strzela się jedynie amunicją „long rifle" jako balistycznie najcelniejszą, pozostawiając użytek amunicji „short" tam, gdzie względy bezpieczeństwa i przestrzeni wykluczają użycie tak silnej amunicji,

TABELA 9.

Średnice kół, zamykających rozrzuty całkowite:

AMUNICJA	Odległości w mtr.				
	10	25	50	75	100
	Średnica kół w cm				
Winchester . . .	1,4	3 6	7,4	11,4	14,4
Pocisk I	2,0	4,8	9,8	15,0	20,4
Pocisk II	1,6	4,0	8.4	13,4	19,0

TABELA 10.

Rozmiary pierścieni tarczy zawodniczej, używanej przy Zawodach Narodowych:

Wartość pierścienia	Średnica pierścienia (w cm) na odległości		
	100 m	50 m	25 m
10	8	5	3
9	16	10	6
8	24	15	9
7	32	20	12
6	40	25	15
5	48	30	18
4	56	35	21
3	64	40	24
2	72	45	27
1	80	50	30

TABELA 11.

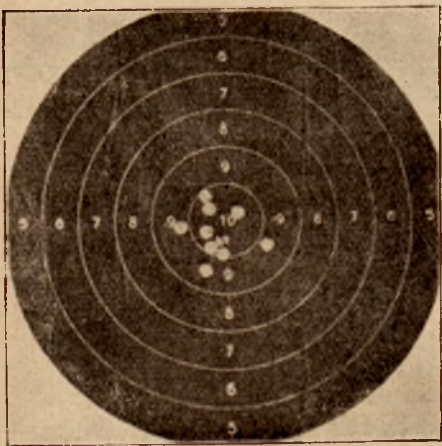
Wartość rozrzutu w stosunku do pierścieni tarcz.

AMUNICJA	Wartość rozrzutu w stosunku do średnicy pierścieni na odległości (w mtr.)		
	25	50	100
Winchester	1,20	1,48	1,93
Pocisk I	1.60	1,96	2,56
Pocisk II	1,33	1,68	2,38

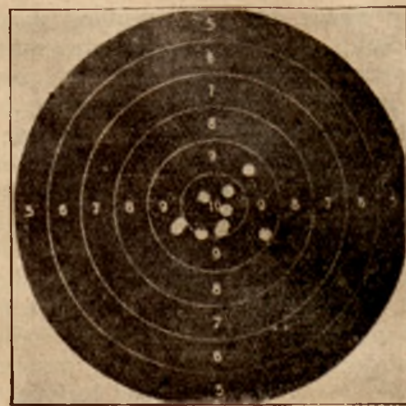
jak „long rifle", lub gdzie chodzi o taniość, to też w normalnem używaniu amunicji „short" w karabinkach małokalibrowych zwykłych i tanich, t. j. takich, jakiemi szeroko posługują się związki sportowe i przysposobienie wojskowe, nie będzie różnicy między używaniem amunicji „Winchester" i „Pocisk". Z tego też względu amunicja „Pocisk", jako amunicja krajowa, ma wszelkie szanse wyparcia w szerokim sporcie małokalibrowym amunicji „Winchester", zwłaszcza, jeżeli ceną swą zachęcać będzie do kupowania jej zamiast zagranicznej.

Dalszy ciąg powyższego sprawozdania pomieścimy w zeszycie lutowym „Przeglądu Strzeleckiego". Zawierać ono będzie resztę prób i wyników, wymienionych w omówieniu wstępnem. Z całą satysfakcją nadmieniamy zarazem, że zakłady amunicyjne „Pocisk" pracują obecnie nad usunięciem wszelkich usterek wyrabianej małokalibrowej amunicji.

We failed beat the Swiss!



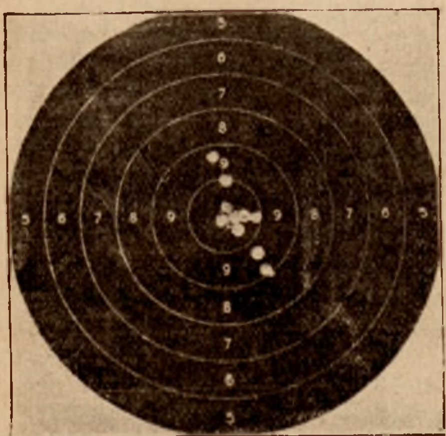
Tarcza 1
Hartmann, leżąc 97 pkt.



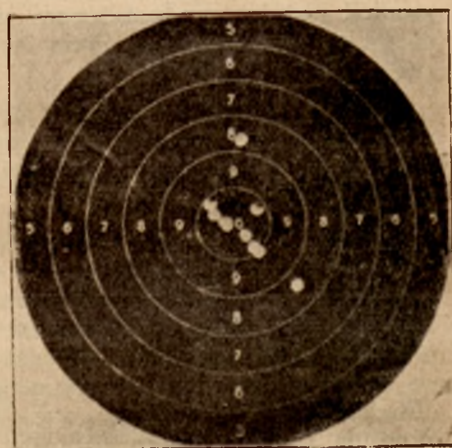
Tarcza 2
Hartmann, klęcząc 96 pkt.

Major I. S. Hatcher pisze w miesięczniku amerykańskim „Rifleman" pod powyższym tytułem, który w tłumaczeniu znaczy „nie zwyciężyliśmy Szwajcarów" o swoich wrażeniach i spostrzeżeniach z zawodów rzymskich. W odpowiednim czasie powrócimy do wywodów amerykańskiego sprawozdawcy, dziś dajemy naszym Czytelnikom fotografje tarcz zwycięskich Szwajcarów, którzy tak piękne wyniki osiągnęli, strzelając na odległość 300 metrów.

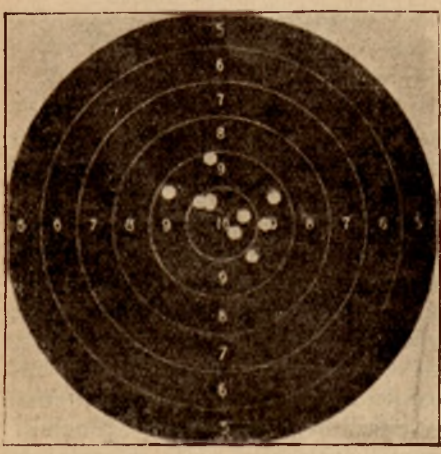
Tarcza 1-sza należy do mistrza świata Hartmanna, wynik 97 punktów na 100 możliwych, osiągnięty z pozycji leżącej, klęcząc tenże zawodnik wybił o jeden punkt mniej, jak wskazuje tarcza 2-ga. Na trzeciej tarczy, dla zadokumentowania wysokiej klasy strzelców szwajcarskich Lienhard z pozycji leżącej osiąga też 97 punktów na 100 możliwych, a ziomek jego z pozycji klęczącej 96 punktami dorównywuje Hartmannowi (tarcza czwarta). I jak tu mogli Amerykanie zwyciężyć Szwajcarów, kiedy Kuchen (tarcza 5-ta) osiąga z pozycji leżącej 95 punktów. a strzelec szwajcarski, Pelli — tyle samo (tarcza 6-ta). Amerykańscy strzelcy mieli tymczasem 77 punktów z pozycji klęczącej, albo 90 punktów z pozycji leżącej.



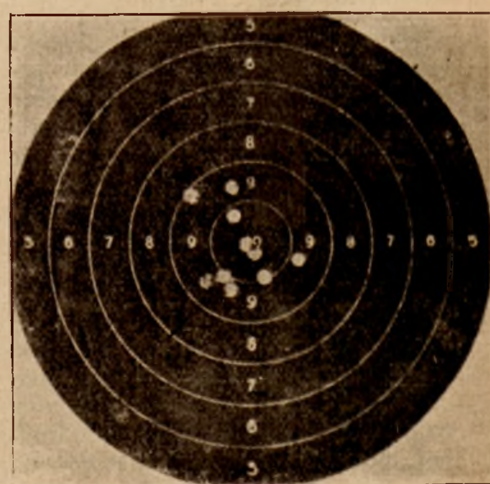
Tarcza 3
Lienhard, leżąc 97 pkt



Tarcza 4
Zimmermann, klęcząc 96 pkt.



Tarcza 5
Kuchen, leżąc 95 pkt.



Tarcza 6
Pelli, leżąc 95 pkt.

Nasza bibljoteka

W najbliższym czasie ukaże się książeczka p. Leona Johnsona jednego z najlepszych strzelców Francji pod tytułem „Uwagi o strzelaniu" w polskiem tłumaczeniu por. Podoskiego.

Jestto dziełko, omawiające jedynie precyzyjne strzelanie zawodnicze z broni długiej wojskowej oraz „dowolnej" na średnie i duże odległości, podług regulaminów Międzynarodowego Związku Strzeleckiego oraz zeszłych Igrzysk Olimpijskich.

Autor zdołał skondensować w ramach kilkudziesięciu stronic całe skarby krótkich, a niezmiernie trafnych uwag i spostrzeżeń na temat osoby strzelca, jego treningu atletycznego, wyboru broni, jej pielęgnowania, przystrzelania, zaprawy strzeleckiej, udziału w zawodach, uwzględnienia warunków atmosferycznych, posługiwania się przeziernikiem mikrometrycznym, tabelami strzelniczemi oraz książeczką strzelecką, strzelania na duże odległości itp.

Zwłaszcza dział właściwego strzelania, a więc uwzględniania wpływu dnia i wiatru, sposoby oceny tych tak ważnych czynników, oraz metody stosowane przy nader trudnem a wielce użytecznem i pociągającem strzelaniu na duże odległości — od 400 do 900 metrów, zasługują na szczególną uwagę naszych zawodników, nie posiadających jak dotąd ani literatury, ani osobistego doświadczenia w tej dziedzinie.

Książka p. Johnsona nie jest elementarzem i podręcznikiem dla początkujących, jestto zbiór uwag poczynionych na sobie i na innych podczas kilkudziesięciu lat osobistej zaprawy i wielokrotnego pełnienia funkcji trenera i kapitana zespołów francuskich na międzynarodowych zawodach.

Jako taka, powinna się znaleźć w bibljotece każdego zawodnika i, po starannem przeczytaniu nie może zostać odłożona na półce — winna mu towarzyszyć przy każdym treningu, na każdych zawodach, służąc stale radą i informacją, gdyż niema chyba zjawiska, wypadku lub błędu, o którychby p. Johnson nie wspominał, tłómacząc go i podając wskazówki nader pouczające, w stylu prawie przesadnie zwięzłym i treściwym.

———

Za pośrednictwem firmy „Gebethner i Wolf" sprowadziliśmy od wydawcy, p. J. Neumann w Neudamm, następujące podstawowe dzieła o strzelectwie w języku niemieckim:

1. „*Die Faustfeuerwaffen*" — przez p. Gehrarda Bocka

Jestto klasyczna praca na temat broni palnej krótkiej, znana już długo przed wojną, obecnie ukazało się jej nowe wydanie, znacznie uzupełnione i zaopatrzone w wskazówki odnośnie najnowszych systemów pistoletów i rewolwerów.

Autor zamierzał prawdopodobnie opracować dzieło wszechstronne, obejmujące całokształt danych odnośnie broni krótkiej, to też w książce jego znajdujemy encyklopedję rozmaitych wiadomości i krótkie a treściwe wzmianki o różnych broniach, typach strzelania, a nawet o budowie strzelnic, z tem, że nie ma ona postaci pracy omawiającej jeden wyraźny kierunek strzelania, lub wogóle sport strzelecki z broni krótkiej, a odpowiednie wiadomości należy dopiero wyszukiwać przy odczytywaniu każdego rozdziału.

Część historyczna opracowana obszernie i bardzo szczegółowo poprzedza część opisową, w której autor nie przebaczył doprawdy ani jednemu pistoletowi lub rewolwerowi, chociażby najgorszej tandecie, podając treściwie budowę, współdziałanie, rozbieranie itp., następnie widzimy doskonały rozdział o broni tarczowej, bardzo krótki dział balistyczny, wreszcie strzelanie w sporcie i samoobronie, opracowane dość skąpo i pobieżnie, pomimo to, że autor jest jednym z mistrzów Niemiec w strzelaniu z pistoletu.

Należy podkreślić bardzo dużą bezstronność w dziedzinie oceny poszczególnych broni, zupełnie zrozumiałym jest fakt, że autor chwali broń tarczową niemiecką, bezsprzecznie najlepszą na świecie, i znajduje bardzo niewiele słów krytyki dla niezliczonej rodziny naogół dość nieciekawych niemieckich pistoletów automatycznych, jednakże pożądaną byłaby pewna realna i odważna krytyka, która doradzałaby laikowi lub początkującym zawodnikom jaką broń mają kupić i używać ze względu na jej pewność, praktyczność lub precyzję. Tymczasem p. Bock usunął się od tej odpowiedzialności, i o każdym pistolecie bez wyjątku wspomina tylko że się łatwo daje rozebrać do czyszczenia, że jest bezpieczny i strzela „herforragend".

W każdym razie jestto praca bardzo cenna i godna polecenia wszystkim strzelcom, znającym język niemiecki.

2. „*Das Zielfernrohr*" — Carl Leiss.

Autor jest jednym z wybitnych fachowców — optyków niemieckich, posiada własną fabrykę przyrządów optycznych, jest pozatem wytrawnym myśliwym. Dzięki wieloletniej praktyce wydał książeczkę wprost świetną, w której, stylem doprawdy „precyzyjnym" podaje literalnie wszystko, co może interesować myśliwego, rusznikarza i wojskowych w dziedzinie lunet celowniczych. Układ doskonały, treść przejrzysta i bardzo łatwo zrozumiała, a przytem wyczerpująca.

Książka ta powinna czemprędzej ukazać się w tłumaczeniu polskiem, znajdzie ona napewno zbyt szybki i obszerny...

3. „*Die Kleinkaliberbüchse*" — Gerhard Bock. Wydanie 3-cie.

Książka ta świadczy o dużem zainteresowaniu społeczeństwa niemieckiego strzelaniem małokalibrowem, i podaje wiele dowodów wielkiego rozpowszechnienia tego rodzaju strzelania u naszych sąsiadów zachodnich, przyczem tak samo warunki zawodów, jak i budowa broni, nie wpadają nigdy w czysto-zawodniczą przesadę, widoczną u Szwajcarów i Amerykanów a utrzymują się stale w ramach użyteczności wojskowej.

P. Bock podaje ciekawy rozdział, dowodzący pożyteczności strzelania M. K., bardzo obszerne opisy każdego typu karabinka, stosowanego w Niemczech, oraz najlepszych, zagranicznych, dobre i zwięźle ujęte wskazówki o urządzeniu strzelnic, wreszcie streszcza to, co dotychczas osiągnięto na polu strzelectwa M-K w Niemczech. Ten ostatni rozdział zasługuje najbardziej na naszą uwagę, gdyż dowodzi, jak intensywnie pracują Niemcy w kierunku przysposobienia strzeleckiego i wojskowego całego narodu.

4. „*Jagdwaffen*" — Albert Preuss.

Jestto treściwy, zwięzły elementarz na temat broni myśliwskiej, tak samo śrutowej jak i kulowej, podaje dużo cennych wskazówek odnośnie budowy broni, gatunków i rodzajów luf, wyboru broni do danego typu polowania i t. p. Zawiera on ponadto cenne dane balistyczne o najbardziej znanych niemieckich broniach kulowych. Brak niestety zupełnie nauki strzelania.

Dziełko bardzo pożyteczne dla początkujących myśliwych, zasługuje na tłumaczenie.

TYLKO PIĘĆ KSIĄŻEK

winno być w każdej bibljotece strzelca:

1. Sport strzelecki i jego trening — gen. W. Maryańskiego.
2. Karabinki małokalibrowe i ich użycie — por. J. Podoskiego.
3. Pistolet w sporcie i samoobronie — por. J. Podoskiego.
4. Łuk i łucznictwo — por. A. Zarychty.
5. Międzynarodowe zawody strzeleckie — kpt. J. Wądołkowskiego.



Nie wiele mu potrzeba było: kawałek kija, sznurek i patyk — a patrzcie, jak się ładnie złożył. Narazie wystarczy naszemu góralczykowi łuk własnego wyrobu. Starsi koleżkowie mają broń więcej wymyślną — strzelają z klucza. Przyjdzie i na niego kolej, że będzie zamykał oczy a praskał kluczem o kamień. Dzisiaj Burek owiec pilnuje, gdy pan jego zabawia się w łucznika.

Inni cudaczne rzeczy wyprawiają. Całą książkę napisali, jak ten porucznik Zarychta. Pieniędzy kupę dają za sprzęt, co go sami zrobić nie zrobią, a choćby do tej książki zajrzeli, zawsze mają tam tyle obrazków o gryfach, majdanach, brzuścach i inych różnościach. I pięty sobie układają, że to niby lepiej utrafić można.

Panoczku, ale powiedzcie, można zrobić taki wielgachny łuk, żeby nim można była dostrzelić do nieba?

Program międzynarodowych zawodów myśliwskich w r. 1928.

W czasie tegorocznych Igrzysk IX Olimpjady w Amsterdamie nie będzie strzelań myśliwskich o mistrzostwo świata. Wobec tego Międzynarodowa Federacja Myśliwska zadecydowała, że konkursy z broni myśliwskiej kulowej i śrutowej o mistrzostwo międzynarodowe i świata odbędą się w okresie od 7 do 26 maja b. r. w Paryżu.

Program zawodów dzieli się zasadniczo na 2 części:

A. Strzelanie do celu ruchomego śrutem (rzutki, gołębie) odbędzie się w Issy (Seine).

B. Strzelanie do celu ruchomego kulami (jeleń biegnący) na strzelnicy narodowej w Wersalu.

Prócz tego odbędą się zawody międzynarodowe w strzelaniu z do wolnej broni długiej i krótkiej (pistolet, rewolwer, karabinek precyzyjny cal. 22).

Szczegółowo program powyższy przedstawia się w sposób następujący:

A. Strzelanie do rzutków.

I. Zawody tygodniowe.

Serja 20 rzutków, wylot nieznany, z prawem ponowienia 20 rzutków dowolnie. Strzelanie odbywa się codziennie ranem. Opłata wstępna wynosi 40 franków za serję. Jako nagrody przewidziane są cenne przedmioty i żetony złote, srebrne i bronzowe.

II. Wielka nagroda Francji.

50 rzutków, wylot nieznany, do odstrzelania w ciągu jednego dnia, z prawem ponowienia seryj w ciągu 20 dni. Klasyfikacja — w końcu zawodów według najlepszego odsetka. Strzelanie to odbywać się może w 2 serjach po 25 rzutków, kolejno po sobie następujących i obowiązkowo zsumowanych. Opłata wstępna 80 franków. Strzelanie odbywa się w godzinach popołudniowych.

III. Mistrzostwo świata.

100 rzutków, wylot nieznany, do odstrzelania w ciągu jednego dnia bez prawa ponawiania seryj.

Zawodnik wybiera sobie dzień dla rozegrania szampjonatu, mając możliwość strzelania w 4 serjach po 25 rzutków, obowiązkoko zsumowanych. Nikt nie będzie mógł uczestniczyć w tym konkursie, o ile przedtem nie odstrzelił 3 seryj po 20 rzutków (zawody tygodniowe). Klasyfikacja — według najlepszego przeciętnego wyniku. Opłata wstępna 100 franków. Jako nagrody przewidziano: przedmioty sztuki i żetony złote, srebrne i bronzowe.

B. Strzelanie kulami do jelenia biegnącego.

I. Wielka nagroda Francji.

Serje z 20 strzałów do jelenia w ciągu 20 dni konkursu, z prawem ponowienia strzałów pojedyńczych.

Opłata za serję 20 strzałów: 20 franków. Klasyfikacja — według najlepszych tarcz w końcu konkursu. Nagrody analogiczne j. w.

II. Mistrzostwo świata (strzał pojedyńczy).

Serje z 50 strzałów do odstrzelania w ciągu jednego dnia bez pra wa ponawiania. Opłata — 100 franków. Klasyfikacje — według najlepszej przeciętnej wyników.

III. Mistrzostwo świata (strzał podwójny).

Regulamin jak wyżej.

We wszystkich powyższych zawodach uczestniczyć mogą myśliwi wszelkich narodowości. Zapisy przyjmuje Międzynarodowa Federacja p. adr.: Federation Internationale de Tir aux armes de chasse à Paris, rue de Clichy 21.

Zapisy winny być ukończone najpóźniej na 15 dni przed rozpoczęciem konkursów. Program zawodów z dowolnej broni (pistolet, rewolwer, karabinek automatyczny cal. 22) nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Podamy go w zeszycie lutowym „Przeglądu", ewentualnie ogłosimy wcześniej w prasie codziennej.

O formowaniu zespołów reprezentacyjnych

W italskiem czasopiśmie strzeleckiem „Il Bersaglio" p. Deodato Tizioli dzieli się swemi spostrzeżeniami na temat odbytych w roku 1927 Narodowych Zawodów Strzeleckich w Rzymie.

Przedewszystkiem p. Tizioli stwierdza, że zawody te nie będą miały korzystnego wpływu na strzelectwo w kraju. Jest nie wskazanem dopuszczenie do zawodów w zupełnie jednakowych warunkach 9/10 liczby strzelców, którym obcy jest teren walki, przygotowanych w pośpiechu bez odpowiedniego treningu i niedostatecznie uzbrojonych, podczas gdy 1/10 to materjał doskonały, pełen zapału i doświadczenia, oraz doskonale uzbrojony. Warto przypomnieć, że zawody rzymskie ściągnęły z całej Italji około 10.000 strzelców. Ze złego ułożenia programu narodowych zawodów wypływa zrozumiałe niezadowolenie tych 9/10, z których część drobna zaledwie zdobywa bardzo mierne nagrody, podczas gdy 1/10 wybrańców — to zwycięscy wszystkich kategoryj, otrzymujący najlepsze nagrody.

Po kilku dniach zawody rzymskie przestały być powszechnemi, zmierzającemi do utrzymania zainteresowania ogółu uczestników, strzelała tylko część zawodników, większość „speszona", rozjeżdżała się do domów.

Konieczność uproszczeń w programie jest zdaniem autora artykułu nieodzowna. Program zawierający 20 kategoryj strzelań, nie odpowiada zainteresowaniom większości zawodników, gdyż obciąża ich fizycznie i finansowo, zaś dla kierownictwa jest zbyt skomplikowany i trudny do opanowania. Konieczność zredukowania programu do 2-ch kategoryj, korzystnych dla propagandy sportu strzeleckiego: „popolari" i „abilita" — okazała się nieodzowną.

Uproszczenie programu wpłynie korzystnie na prawidłowy rozwój italskiego sportu strzeleckiego. Kategorja „popolari" — zapewni na zawodach udział tysięcy zawodników, nie stwarzając chaosu i nie wymagając uciążliwej kontroli.

Kategorja „abilita" — zapewni udział najlepszych mistrzów, wielkiej ilości publiczności, którą należy przekonać o pięknie naszego sportu.

Spostrzeżenia p. Tizioli zasługują również i na naszą uwagę.

KRONIKA

ZAWODY STRZELECKIE S. K. S.

Ujawnianiem talentów strzeleckich możnaby nazwać odbyte w dniach 14 i 15 b. m. zawody strzeleckie Sportowego Klubu Strzeleckiego w Warszawie. Charakter bowiem tych zawodów jak i program, wymagał od startujących znajomości broni małokalibrowej długiej, pistoletu, oraz dobrego oka, no i jak zwykle, opanowania nerwów.

S. K. S. organizując te zawody na początku roku, pozwolił zorjentować się uczestnikom, w jakim kierunku powinna prac ich pójść w roku bieżącym i na co głównie winni zwrócić uwagę przy treningach do zawodów narodowych. Małą liczbę startujących, bo tylko 17, należy tłómaczyć brakiem broni precyzyjnej, oraz brakiem czasu do treningu, po otwarciu strzelnicy. Również zawodnicy rekrutowali się tylko z S. K. S. z wyjątkiem „mistrza" Ruteckiego, członka W. K. S. Legja, który bodaj nie opuszcza żadnych zawodów, by zdobywać nowe wawrzyny dla swego klubu.

Odbyte zawody ujawniły naprawdę talenty strzeleckie naszych czołowych strzelców i wykazały, że kto strzela dobrze z karabinków, również może się pokusić o pierwszeństwo w pistoletach nawet po niedostatecznym treningu.

Taki Rutecki, który dopiero od 2 tygodni wziął naprawdę do ręki pistolet, potrafi osiągnąć wynik równy z por. Podoskim. Trudne tarcze „match" są również dla niego zabawką. Dowodzi to, że jego talent strzelecki jest wszechstronny i może śmiało konkurować z tak wszechstronnym strzelcem, jakim jest por. Podoski. Reszta zawodników, jak widać z wyników usilnie pracuje nad tem, by módz się pokusić o wydarcie palmy pierwszeństwa dotychczasowym świecznikom strzelectwa.

Na uwagę zasługuje również piętnastoletni Szymon Dowkontt, który strzela ze wszystkich rodzajów broni i który o ile opanuje nerwy, ujawniające się bardziej na zawodach jak podczas treningów, będzie niezłym strzelcem, a w przyszłości mając dobrą broń precyzyjną, zajmie jedno z pierwszych miejsc.

Program zawodów uwzględniał 6 kategoryj strzelania, przyczem suma osiągniętych punktów, we wszystkich kategorjach stanowiła o zwycięstwie.

Były następujące kategorje strzelań, oraz wyniki:

Broń długa, dowolna, cal. 22, odległość 36 m., 2 serje po 10 strzałów maximum 200 pkt. 1) por. Podoski — 192, 2) Rutecki — 191, 3) Lisowski Kamil — 191, 4) komisarz Pitułej Włodzimierz — 190, 5) A. Łaszkiewicz — 190, 6) Ossowski Szczepan — 185, 7) Wyganowski Stefan — 180, 8) Lisowski Piotr — 176.

Broń długa, dowolna, cal. 22, odległość 36 m., 1 serja, 10 strzałów, czas serji po 50 sekund. 1) Por. Podoski — 91, 2) Wyganowski — 84, 3) Rutecki — 80, 4) Ossowski — 78, 5) Lisowski Kamil — 76, 6) Lisowski Piotr — 73, 7) Pitułej — 70, 8) Łaszkiewicz — 68.

Broń długa, dowolna, cal. 22, odległość 36 m. Maximum należy wystrzelić 2 pierścienie. Kula w tarczy stanowi 10 punktów karnych, powyżej drugiego pierścienia ilość osiągniętych punktów odliczana

od ogólnej sumy. 1) Por. Podoski — 3, z 1 pkt. karn., 2) Pitułej — 4, z 2 pkt. karn., 3 Łaszkiewicz — 4, z 2 pkt. karn., 4) Ossowski — 6, z 4 pkt. karn., 5) Wyganowski — 6, z 4 pkt. karn., 6) Lisowski Kamil — 7, z 5 pkt. karn., 7) Lisowski Piotr — 7, z 5 pkt. karn., 8) Rutecki — 11, z 10 pkt. karn.

Broń długa, dowolna, cal. 22, odległość 18,20 m. (20 yardów), 2 serje po 5 strzałów do tarczy „match". 1) Rutecki — 14, 2) Ossowski — 8, 3) Lisowski Kamil — 7, 4) Pitałej — 7, 5) Podoski — 6, 6) Łaszkiewicz — 5, 7) Lisowski Piotr — 4, 8) Wyganowski — 1.

Pistolet tarczowy, odległość 36 m., 1 serja 10 strzałów. 1) Por. Podoski — 73, 2) Rutecki — 73, 3) Lisowski Kamil — 69, 4) Wyganowski — 68, 5) Pitułej — 64, 6) Lisowski Piotr — 59, 7) Ossowski — 44, 8) Łaszkiewicz — 43.

Pistolet tarczowy, odległość 25 m. 3 serje, po 6 strzałów, czas serji 6 sek., za każdą przekroczoną sekundę 1 pkt. karny tarcza — 3 sylwetki. 1) Por. Podoski — 17, 2) Rutecki — 12, 3) Lisowski Kamil — 11, 4) Ossowski — 11, 5) Łaszkiewicz 10, 6) Dowkontt — 9. 7) Lisowski Piotr — 8, 8) Wyganowski — 7, 9) Pitułej — 4

Wyniki ogólne następujące: 1) por. Podoski — 371 pkt., 2) Rutecki — 371 pkt., 3) Lisowski Kamil — 354 pkt., 4) Wyganowski — 342 pkt., 5) Lisowski Piotr — 322 pkt., 6) Ossowski — 320 pkt., 7) Pitułej — 319 pkt., 8) Łaszkiewicz — 317 pkt.

Nagrody zaofiarowali: Komendant Główny Związku Strzeleckiego mjr. Kierzkowski, dyr. szkoły plastyków Strzemiński i artysta malarz T. Pruszkowski.

POSTULATY Z Z. W ZAKRESIE STRZELECKIM.

Komitet Wykonawczy Związku Polskich Związków Sportowych przesłał Dyrektorowi Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. postulaty sportu polskiego z prośbą o ich realizację. Wśród wniosków finansowych, na ogólną sumę około 5 miljonów złotych, figuruje kwota 500.000 zł. na budowę strzelnic. Niewątpliwie z innych kwot da się uszczknąć jeszcze jakąś część, np. z subwencji na zakupno przyborów sportowych, nagród przechodnich i t. p., aby pomoc państwowa dla sportu obrony narodowej była dostateczna.

SPORT STRZELECKI W ODZNACE PAŃSTWOWEJ.

Do Państwowego Urzędu W. F. i P. W. złożony został celem zatwierdzenia projekt regulaminu „państwowej odznaki sportowej". Wśród minimów różnych kategoryj sportowych figurują minima sportu strzeleckiego i łuczniczego. Po ostatecznem ustaleniu treści regulaminu podamy bardziej szczegółowe dane, dziś wyrażamy zadowolenie, że sprawa odznaki pchnięta została naprzód.

IV NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE.

Z dotychczasowych przygotowań do mających się odbyć w roku bieżącym IV Narodowych Zawodów Strzeleckich, wynika, że najprawdopodobniej zorganizowane one będą w Toruniu, w czasie od 25 maja do 1 czerwca. Program zawodów składać się ma z 2 części. W pierwszej umieszczone zostanie strzelanie na odl. 300 metrów z broni typu wojskowego i odl.. 50 metrów z broni małokalibrowej. Do tej grupy zawodów dopuszczeni będą wszyscy uczestnicy, (przypuszczalnie po 100 zawodników z każdego DOK, t. zn. około 1000 zawodników). Druga część zawodów obejmować będzie właściwie strzelanie o mistrzostwa Polski z różnych rodzai broni, analogicznie do lat ubiegłych. W tem strzelaniu brać udział będą najlepsi strzelcy zawodów ogólnych. W zeszycie lutowym „Przeglądu" podamy dalsze szczegóły, a przedewszystkiem program zawodów.

RYCERSKI SPORT.
(Podręcznik łucznika)

W najbliższych dniach ukaże się zapowiedziana przez nas praca por. A. Zarychty, znanego popularyzatora sportu łucznego w Polsce p. t. „Rycerski sport".

Dziełko powyższe w sposób propagandowy zapoznaje czytelnika z zasadami łucznictwa, z jego teorją i praktyką oraz ze sposobami treningu.

Liczne ilustracje czynią podręcznik efektownym i miłym.

PIERWSZY WALNY ZJAZD POLSKICH ŁUCZNIKÓW.

Zarząd Polskiego Związku Łuczników zawiadamia, że pierwszy walny zjazd łuczników polskich odbędzie się dn. 26 lutego 1928 r. w Warszawie w szkole Giżyckiego, ul. Wierzbno 113.

O przybycie na zjazd proszeni są wszyscy, którzy czynnie uprawiają sport łuczniczy, jak również miłośnicy i zwolennicy sportu łucznego.

Sekcje i kluby mają prawo wysłać po 1 delegacie na każdych 10 członków.

Wnioski i zgłoszenia sekcji łucznych, które dotychczas nie zawiadomiły Zarządu Związku o swem istnieniu, należy kierować do sekretarjatu w Warszawie, ul. Krucza 31 m. 3.

Projektowany porządek dzienny:

1) Sprawozdanie tymczasowego Zarządu z działalności za rok 1927.
2) Sprawozdanie poszczególnych kół.
3) Wybory nowego zarządu.
4) Program pracy na rok 1928.
5) Wolne wnioski.

Za Zarząd:
(—) FULARSKI (—) GIŻYCKI
sekretarz prezes

PRENUMERATA: rocznie zł. **9.00**, półrocznie zł. **4.50**, numer pojedyńczy **80** groszy. Konto czekowe P. K. O. 13460
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 280 zł., 1/2 str. 150 zł., 1/3 str. 100 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/8 str. 45 zł., 1/16 str. 25 zł.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Świętokrzyska 25 m. 24 tel. 315-46 WYDAWCA: T-wo ZWIĄZEK STRZELECKI
Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12.